

Dr Leslie Allen, Lamentacje, Sesja 8, Lamentacje 3: 23-33

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 8, Lamentacje 3:23-33.

Wszystko, co mentor powiedział do tej pory w rozdziale 3 i przeszedł dalej w rozdziale 3, to wszystko jest wstępem do wezwania do modlitwy o pokutę.

Pokuta jest kluczowym czynnikiem ludzkim, na który mentor będzie kładł nacisk w dalszej części rozdziału 3. W rzeczywistości okaże się, że jest to droga powrotna do Bożej łaski, pozwalająca wyznać swoje grzechy i móc zacząć od nowa Boga i znaleźć Boga łaski, Boga wierności i Boga współczucia. W pismach świętych istnieją dwa sposoby bycia zaakceptowanym przez Boga. Jeden ze sposobów jest wskazany w Psalmie 34, Psalmie 34 i wersetach od 17 do 19.

I zwróć uwagę, jakie jest sformułowanie. Gdy sprawiedliwi wołają o pomoc, Pan ich wysłuchuje i wybawia ze wszystkich kłopotów. Pan jest blisko tych, którzy mają złamane serce i wybawia przygnębionych na duchu.

Czy zauważyłeś, jak to się zaczyna? Sprawiedliwi, sprawiedliwi. I istnieje wezwanie do dobrego życia. Wtedy uzyskasz akceptację od Boga i wtedy odkryjesz, że Bóg wybawia cię od wszelkich kłopotów, które staną na twojej drodze.

Możemy to nazwać drzwiami wejściowymi do akceptacji przez Boga. Do drzwi wejściowych wchodzi się z dobrym postępowaniem, jeśli wierzący żył odpowiedzialnie. Ale to nie zawsze działa.

Są tylne drzwi. Tylnymi drzwiami posługują się wierzący, którzy borykają się z wyrzutami sumienia i są gotowi wyznać swoje wady. W rzeczywistości Księga Wyjścia 34, 6, jeśli pomyślimy o tym w kontekście jego kontekstu, opisuje coś, co moglibyśmy nazwać awaryjnym podejściem do Boga, gdy drzwi frontowe są mocno zamknięte i nie ma możliwości przejścia przez te drzwi, bycia zgodnie z Bogiem i Bożym błogostawieństwem i Bożym wybawieniem z kryzysu.

I tak wierzący, którzy modlą się modlitwą pokutną, korzystają tylnymi drzwiami. Ale wbrew temu jest to tylko druga możliwość, a bardziej idealną możliwością jest przejście przez drzwi wejściowe. I właściwie pierwszy list Jana mówi o obu możliwościach.

O tylnych drzwiach jest mowa w rozdziale 1. Jeśli wyznajemy nasze grzechy, werset 9 z 1 Jana 1, jeśli wyznajemy nasze grzechy, On, który jest wierny i sprawiedliwy,

przebaczy nam nasze grzechy i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. To jest podejście tylnymi drzwiami. Ale potem, w rozdziale 5, mówi o drzwiach wejściowych.

Apostoł Jan mówi o drzwiach wejściowych. Miłość Boga polega na tym, werseł 3, że przestrzegamy Jego przykazań, a Jego przykazania nie są uciążliwe. Mówi, że po tym poznajemy, że kochamy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i przestrzegamy Jego przykazań.

To podejście od frontu. Bóg akceptuje nas, gdy jesteśmy w takiej sytuacji. Ale wierzący, potrzebujemy nie tylko rozdziału 5, ale także rozdziału 1, przednich i otwartych drzwi, przednich i tylnych drzwi.

Ale w większości przypadków to wchodzi tylnymi drzwiami. Ale na szczęście istnieje podejście tylnymi drzwiami. Na szczęście istnieje sposób na przyszłość.

I o tym właśnie mowa w Lamentacjach. Rzeczywiście, jest taki refren, który śpiewałem, gdy jako nastolatek byłem w kościele na spotkaniu młodych ludzi. Istnieje droga powrotna do Boga z ciemnych ścieżek grzechu.

Są drzwi otwarte i możesz wejść. Krzyż Kalwarii jest tym, od czego zaczynasz, kiedy jako grzesznik przychodzisz do Jezusa. I to jest chrześcijańska wersja tylnych drzwi.

I dotyczy to nie tylko stawania się chrześcijaninem, ale także tego, kiedy jesteśmy chrześcijanami, jak wskazuje 1 Jana 1. Widzieliśmy, że werseł 39 będzie miał zastosowanie do zboru, kładąc nacisk na przetrwanie. Mówiąc o swojej sytuacji, mentor przez cały czas ma na myśli zbór.

I chce powiedzieć, tak jak ja, że musicie zaakceptować karę za swoje grzechy. I dlaczego każdy, kto czerpie oddech, kto żyje, miałby narzekać na karę za swoje grzechy? Musiałem zdać sobie sprawę, że moje grzechy zostały ukarane i to była konsekwencja. Ale wspomnijmy teraz o zmianie zaimka w wersecie 23. Wielka jest twoja wierność.

Po tych trzecioosobowych odniesieniach do Boga następuje nagła zmiana emocjonalna i mentor czuje potrzebę zwrócenia się bezpośrednio do samego Boga. W Psalmie 23 znajduje się podobieństwo, przynajmniej coś podobnego, a nie tego samego. I tutaj również nie jest to często zauważane.

Pan jest moim pasterzem. Prowadzi mnie właściwą drogą. Dzieje się to w trzeciej osobie.

Ale wtedy, w wersecie 2, chociaż idę najciemniejszą doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Twoja łaska i łaska pocieszają mnie. I to idzie dalej w tym twoim wzorze.

Ale w wersecie 4 następuje nagła zmiana i zastanawiamy się, dlaczego ta zmiana następuje. Kiedy głoszę na podstawie Psalmu 23, lubię odwoływać się do ilustracji małego chłopca, który nauczył się chodzić. Potrafi chodzić, wychodzi z mamą. Teraz może trzymać ją za rękę. Może iść do przodu i spojrzeć na matkę znajdującą się w oddali, i czuje się bezpiecznie. Ale nagle widzi zbliżającego się do niego dużego psa.

Jest na smyczy, więc może mu nie zaszkodzi, ale może. Ale on się boi tego wielkiego psa, więc wraca i czeka, aż matka go dogoni, i kładzie jej rękę na dłoni. I jest to bezpośrednie zwrócenie się do matki, że potrzebuje tej matki w kontekście niepokoju.

Więc jest tam ten przełącznik. Ale ta zmiana ma raczej inną motywację. W Lamentacjach 3.23 wielka jest twoja wierność.

To wdzięczne uznanie. To zwrócenie się do Boga i powiedzenie: dziękuję Ci, Boże. Dziękuję ci, Boże .

Ale w obu przypadkach następuje przejście na styl modlitwy. Przejdźmy zatem do wersetu 24. Pan jest moim działem – mówi dusza moja – dlatego w Nim pokładam nadzieję.

I to jest coś, co pojawia się w wielu miejscach Starego Testamentu i musimy zdać sobie sprawę, że w zasadzie nawiązuje to do wersetu z Liczb i sytuacji z Księgi Liczb. Liczb rozdział 18 i werset 20. Sytuacja ta ma miejsce mniej więcej wtedy, gdy Izraelici wchodzą do tej ziemi.

11 plemion może być spokojnych, że będą miały ziemię do wykorzystania pod uprawy, co zapewni żywność. Ale nie dla pokolenia Lewiego. Nie dla pokolenia Lewiego.

Nie mają przydzielonego im gruntu. Nie będą rolnikami. Cały ich czas będzie poświęcony organizowaniu sanktuarium i byciu za nie odpowiedzialnym.

Dla nich praca na pełen etat. I stąd właśnie pochodzi to stwierdzenie. Pan mówi do pokolenia Lewiego: Nie będziecie mieli działki w ich ziemi ani nie będziecie mieli żadnego udziału między nimi.

Jestem twoim działem i twoją własnością wśród Izraelitów. Oznacza to oczywiście, że Izraelici byli odpowiedzialni za przynoszenie dziesięciny, pierwszych ofiar i darów dla Boga. Większość z nich miała postać owoców i warzyw i przynoszono je wraz z częścią ofiar ze zwierząt.

Przynosili je do sanktuarium jako dary dla Boga, a Bóg przekazywał je przedstawicielom plemienia Lewiego, którzy w tym czasie pełnili służbę w sanktuarium, i to było ich pożywienie. Ale to przyszło od Boga. To przyszło od Boga.

że przyszło to przez Boga, ale stało się tak dlatego, że byli odpowiedzialni za cześć, którą otrzymywali. Zatem nie mają działki na swojej ziemi i nie mają żadnego udziału. Ale jestem twoją częścią.

Jestem twoją własnością wśród Izraelitów. Faktycznie nadano temu duchowe znaczenie i w Psalmach znajdujemy, że jest to odbierane jako potwierdzenie wiary, a zwykli wierzący odnosiliby to duchowo do siebie i mówili: „No cóż, tak, mam Ziemię. Mam pracę.

Dostaję pieniądze, ale tak naprawdę wszystko zależy od Boga. Bóg jest moim systemem wsparcia i zasadniczo jest to dar Boży, dlatego też jestem zależna od Boga i muszę to traktować poważnie, a to może być wielką pociechą, co znajdujemy na przykład w Psalmie 142 i werset 5 w lamentacji wołam do Ciebie, Panie, mówię, że jesteś moją ucieczką, moim działem w krainie żyjących. Liczę na Ciebie, Panie.

Zależy mi na Tobie, dlatego w tej chwili zwracam się do Ciebie o pomoc. Jest to w dużej mierze duchowe zapewnienie i to właśnie twierdzi tutaj mentor. Pan jest moim działem. Zależy mi na Bogu.

Polegam na dobroci Boga i dlatego pokładam w Nim nadzieję, a on ponownie używa tego słowa: nadzieja. Werset 18: Wszystko, czego oczekiwałem od Pana, minęło. Te stare oczekiwania przeminęły, ale werset 21, ale przypominam sobie to i dlatego mam nadzieję.

Podejmuje to na końcu wersetu 24. Mam zatem nadzieję, że to ostatnie nawiązanie nie będzie zbyteczne. To nadzieja.

Moja nadzieja jest oparta na Bogu, teologiczna i duchowa, i na tym właśnie stoję. No dobrze, i tak doszliśmy do pewnego punktu.

I tak doszliśmy w tej kwestii do pewnego punktu. Właściwie doszliśmy do końca tego świadectwa w wersecie 25, chociaż o zborze wspomina się dopiero w wersecie 40, to w dużej mierze do nich przemawia i przybiera formę czegoś w rodzaju kazania. Ale to świadectwo, które w rzeczywistości sięga aż do wersetu 24, stanowi wstęp do uogólnienia tego osobistego świadectwa i zastosowania go bardziej bezpośrednio do zboru.

Nie dotyczy to tylko mnie; jest to prawdą w przypadku każdego wierzącego, który mentor chce powiedzieć, i jest to prawdą w przypadku was, i jest to coś, co możecie zastosować do siebie. Mówił to pośrednio w swoich zeznaniach, ale teraz zwraca się

do tego bezpośrednio. Zatem świadectwo jest środkiem do celu, a zgromadzenie musiało nadstawić uszu i dzięki temu świadectwu było bezpieczne wysłuchanie tego, co mówił mentor.

I najwyraźniej utożsamiali się z nim, gdy opowiadał o swoim cierpieniu, i miejmy nadzieję, że też wysłuchaliby tego zaskakującego zakończenia i zaakceptowali jego szczerość w dalszym mówieniu w pozytywny sposób. Miejmy nadzieję, że oni też zaczną się zastanawiać, czy to może być prawdą w ich przypadku. Przecież odwołał się do tych elementów standardowej teologii izraelskiej, nawołując do Księgi Wyjścia 34 w wersecie 6 i ma to sens.

Zatem to świadectwo jest w dużej mierze środkiem do osiągnięcia celu i samo uogólnienie nie przyciągnęłoby od razu uwagi zboru. Są gotowi usłyszeć, jak opowiada o swoich własnych doświadczeniach. Interesujące.

Ale teraz jest to wstęp do kazania, które może wygłaszać od 25 roku życia. Zatem przechodzimy teraz do następnej części rozdziału i miejmy nadzieję, że dojdziemy aż do wersetu 33, usuniętego z 25 do 33. Tutaj podaje ogólne nauczanie teologiczne i łączy przeszłość przeczącą, złe doświadczenia z możliwością dobrych oczekiwań.

A teraz, jak mówię, zgromadzenie jest bezpośrednio na widoku, chociaż o nich nie wspomina. Zachęca ich, aby wyszli poza obecny kryzys katastrofy i cierpienia. I używa swego rodzaju stylu kazania.

Kiedy przyglądaliśmy się literackim przodkom Lamentacji, wspomnieliśmy, że istnieją psalmy mądrościowe, których brzmienie bardzo przypomina kazania. Są to psalmy dydaktyczne i oczywiście mają na celu nauczanie, nauczanie kazań. I taki styl przyjmuje teraz mentor.

Istnieje cała liczba psalmów mądrościowych, które mówią w ten sposób. Psalm 34, z którego właśnie zacytowaliśmy, następnie Psalm 37, 49, 73, z którego cytowaliśmy, a następnie 92 i 112. Istnieje także luźne powiązanie z właściwą literaturą mądrościową.

Księgi Hioba, Przysłów i Kaznodziei zostały napisane przez zawodowych nauczycieli mądrości. A tutaj to nie nauczyciele mądrości piszą i mówią, ale księża. Księża mieli podwójną pracę.

Kapłani musieli zajmować się kultem, wszystkimi szczegółami kultu i składaniem ofiar. Ale musieli też zająć się nauczaniem. Byli to nauczyciele Izraela.

Jak wspomnieliśmy w rozdziale 2 o braku instrukcji, 2.9, nie ma już wskazówek. I powiedziałem, że to było polecenie od kapłanów, którego teraz brakowało po upadku Jerozolimy. I tak jest to nauczanie kapłańskie, o którym tu mowa, które

opiera się na, przejmując styl zawodowych nauczycieli mądrości i szerzej go wykorzystuje.

W rzeczywistości najbliższą analogią do naszych wersetów jest obecnie Psalm 34, z którego właśnie cytowaliśmy. Psalm 34 i wersety od 11 do 22 są w istocie mądrością podobną do Psalmu. I dość interesujące jest to, że werset 11 mówi: chodźcie, dzieci, słuchajcie mnie, bo nauczę was bojaźni Pańskiej.

I używa słowa dzieci lub synowie, dosłownie synowie. I w takim stylu używa Księga Przysłów, w której do uczniów zwraca się jak do synów. Nauczyciel mądrości jest postacią ojca, który ich instruuje.

I tak, jeśli chodzi o ucznia mądrości, ucznia mądrości nazywano by synem nauczyciela mądrości. Ten sam styl utrzymany jest w Psalmie 34 w wersecie 11. Chodźcie, dzieci, słuchajcie mnie.

Przyjmuje ten styl mądrości — rodzaj kazania opartego na mądrym myśleniu. Ale jest podstawowa różnica.

W Psalmie 34 mówiliśmy o drzwiach wejściowych do akceptacji Boga i drzwiach tylnych. Lamentacje muszą przyjąć tylne drzwi i wejść tylnymi drzwiami, jeśli chodzi o mentora i, miejmy nadzieję, kongregację. Ale w Psalmie 34, to wchodzi przez frontowe drzwi, jak 1 Jana rozdział 5. Zacytowaliśmy werset 37, kiedy sprawiedliwi wołają o pomoc.

Ale mentor był winny i nie był już sprawiedliwy, a zbór nie był już sprawiedliwy. Musieli więc wejść tylnymi drzwiami. Zatem jest tam ta różnica, ta zmiana w jakiejś duchowej lub teologicznej zasadzie, jeśli chodzi o podejście do Boga.

Wszystko to oczywiście doprowadzi do konieczności pokuty. A ta pozytywna strona będzie zależeć od wyznania grzechów. I Lamentations 3 w końcu dotrze do tego punktu.

Ale zmierza w tym kierunku i tworzy obietnice i nadzieję, która jest podstawą i wskazuje drogę naprzód, drogę, którą można osiągnąć poprzez pokutę. Werset 25 mówi, że Pan jest dobry dla tych, którzy na Niego czekają, dla duszy, która Go szuka. A następnie werset 26 mówi, że dobrze jest czekać w spokoju na zbawienie Pana.

Werset 27: Dobrze jest nosić jarzmo w młodości. A słowo dobry jest bardzo prowokacyjnym słowem. Mój Boże, jak zbór może to zaakceptować? A jak mentor może to powiedzieć? Jest to przeciwieństwo tego, co powiedział przed chwilą w wersecie 17.

Zapomniałem, co to szczęście, dobrobyt i dosłownie dobroć. W wersecie 17 przedstawia scenę negatywnym użyciem słowa „dobry”. Na zewnątrz dobro było już przeszłością.

Ale chce wyjść poza to i powiedzieć, że nawet teraz istnieje droga naprzód, która obejmuje dobroć. A mówi przede wszystkim teologicznie i opisuje naturę dobra. W niektórych z tych Psalmów, niezachwiana miłość i wierność były powiązane z dobrem Boga.

I tak tutaj Pan jest dobry dla tych, którzy na Niego czekają, dla duszy, która Go szuka. Czekanie jest synonimem nadziei. Trzeba mieć tę podstawową nadzieję, to nowe oczekiwanie, że istnieje pozytywna przyszłość wykraczająca poza to, przez co przechodzimy teraz.

Pan jest dobry dla tych, którzy na Niego czekają, więc istnieje perspektywa błogosławieństwa. Trzeba jednak czekać na Boga, mieć nadzieję w Bogu, mieć to nowe pozytywne oczekiwanie i dzielić się nim.

Ale jest to wzmocnione przez duszę, która go szuka. I tutaj jest pierwsza wskazówka, która doprowadzi do wezwania do modlitwy pokutnej, że musimy coś zrobić. I trzeba szukać Boga.

Innymi słowy, musimy przyjść w modlitwie do Boga. To część poszukiwania. To część czekania, część oczekiwania na tę nadzieję, ponownego związania się z Bogiem.

A dla mentora będzie to oznaczać odnoszenie się do Boga w modlitwie. Zakłada się więc, że Bóg ma pozytywny cel. Ponieważ jest dobry, istnieje pozytywny cel poza zasłużoną karą.

Możemy spojrzeć w przyszłość na werset 38, który podsumowuje ogólne cele Boga. Mentor powtarzał, że Bóg ma dobre cele na przyszłość, ale równoważy je w wersetach 28 i 38. Czy to nie z góry Najwyższego przychodzi dobro i zło? W tym momencie NRSV nas zawodzi.

Jeśli spojrzymy na nową wersję międzynarodową, lepsze tłumaczenie znajdziemy w wersecie 38. Czy to nie z ust Najwyższego pochodzą zarówno nieszczęścia, jak i dobre rzeczy? I dosłownie, jest to kontrast pomiędzy złymi i dobrymi rzeczami. I jest tam wyraźny postęp.

I musi nastąpić taki postęp jak w NIV. To właściwa kolejność. Najpierw zło, a potem dobro.

To z pewnością odpowiada sytuacji mentora i jego świadectwa: jest on winny i ukarany za grzechy, ale nawet w swoim kryzysie patrzy dalej w przyszłość. I jest to

prawdą w przypadku zgromadzenia, ponieważ oni sami znaleźli się w tej ponurej sytuacji kryzysu, kryzysu wspólnotowego. Wzywa się ich, aby patrzyli dalej i patrzyli w pozytywną przyszłość.

A więc taki porządek jest nam potrzebny. Co więc poszło nie tak z NRSV? Czyż nie z ust Najwyższego pochodzi dobro i zło? Cóż, hebrajski mówi źle i dobrze, ale tłumacz pomyślał, że to nie jest idiomatyczne w języku angielskim. Nie mówimy źle i dobrze, mówimy dobrze i źle.

więc o to, żeby było ładnie stylistycznie. Ale to zrujnowało znaczenie. I nigdzie nie jest dobrze i źle. Jest źle i dobrze.

Taka właśnie powinna być kolejność. I taki jest ogólny cel, poza złem jest dobro. I to właśnie mówią wersety 25, 26 i 27, wprowadzając to prowokacyjne słowo „dobry” jako oczekiwanie na przyszłość, zastępując wszystkie smutne oczekiwania, które zniknęły z ich doświadczenia.

Jest więc ludzka strona tego oczekiwania. Trzeba nawiązać kontakt z Bogiem poprzez modlitwę do Niego. I to jest punkt kazania, do którego mentor dojdzie w wersecie 45.

Jednak podąża za tą ideą dobroci. I mówi o poddaniu się Bogu. Dobrze jest czekać w spokoju na zbawienie Pana.

Używa tego błogosławionego słowa zbawienie, które w Starym Testamencie jest w dużym stopniu sprawą egzystencjalną, oznaczającą wybawienie z kryzysu, ratunek z bardzo, bardzo złego doświadczenia. I tym często jest zbawienie w Starym Testamencie, a zwłaszcza w Psalmach. Dlatego używa tego obciążonego łaską słowa, nowego, obciążonego łaską słowa „zbawienie” i łączy je z Bogiem.

Wraca teraz do języka psalmów: zbawienie. Trzeba jednak spokojnie poczekać, poddać się Bogu i zaakceptować to, co należy zaakceptować. Uświadomił sobie, że kara jest konieczna i dobra, bo zdawał sobie sprawę, że kara jest słuszną i sprawiedliwą.

Trzeba więc dojść do tego punktu widzenia. Bądź więc zachęcony, że jeśli to zrobisz, w końcu zostaniesz uratowany z kryzysu dzięki zbawczej pomocy Boga. A w wersecie 27: dobrze jest dla was nosić jarzmo w młodości.

Mówił o tym jarzmie. Wspomniał w rozdziale 1, wersecie 14, że to był Syjon, który przemawiał, prawda? Moje występkę były za jego ręką związane w jarzmo. Były ze sobą połączone.

Obciążają moją szyję, pozbawiając mnie sił. A teraz patrzę wstecz na to doświadczenie i mówię: takie było wasze doświadczenie, zgromadzenie, prawda?

Takie było twoje doświadczenie. I dobrze było, że dźwigaliście to jarzmo, ponieważ, znowu, było to sprawiedliwe i sprawiedliwe, że powinniście to robić, ponieważ w rzeczywistości zostaliście ukarani za swoje grzechy.

Było to więc bardzo potrzebne i zasłużyłeś na to. A jarzmo, jak w 1:14, jako metafora kary za grzech, należy znosić jako konieczne brzemię. W młodości dodaje to, nawet w młodości.

Młodzież, młodzi ludzie, często nie są na tyle dojrzały, aby zaakceptować to, na co zasługują, i reagują przeciwko temu. Jednak nawet młodzi ludzie w zborze muszą zaakceptować to, co się dzieje i właściwie je zinterpretować. Od 27 do 30, jeśli to przeczytasz, wszystko będzie regulowane przez to, że jest dobre.

To nie tylko 27 jest dobre po wersecie 26, ale 28, 29 i 30 syntaktycznie pasują do siebie. Dobrze jest nosić jarzmo w młodości, to prawda. A potem 28, po drugie, siedzieć samotnie w ciszy, kiedy Pan to narzucił, tak.

Po trzecie, zakopać usta w prochu, może jeszcze jest nadzieja. A po czwarte, nadstawić policzek bijącemu i być pełnym obelg. Wszystko to wiąże się z ponurymi doświadczeniami, jakich doświadczył zbór.

I większość myśli jest taka, że tak, że było to konieczne. To było konieczne. I tak trzeba zaakceptować, że tak jest.

A w wersecie 28, aby zaakceptować ciszę smutku, sprzeciwia się temu werseł 39. Dlaczego każdy, kto czerpie oddech, miałby narzekać na karę za swoje grzechy? Musisz to zaakceptować, tak, w ciszy. Przyjrzymy się wersełowi 39, aby zobaczyć dokładnie, co jest w nim napisane.

Ale mówimy, że w tej chwili jest odwrotnie, co w wersecie 39 przeciwstawiono temu samotnemu siedzeniu w ciszy. A potem przyłożyć usta do prochu, zaakceptować niską jakość życia i nadstawić policzek bijącemu, napełnić się obelgami, a nawet zaakceptować prześladowanie i upokorzenie jako część woli Bożej w tym czasie, ale w sposób dorozumiany nie na zawsze. Nie zawsze.

Zaakceptuj to, zaakceptuj to, zaakceptuj to. Jest coś, czego nie odczytaliśmy. W drugiej części wersełu 29 może być jeszcze nadzieja.

Wraca do nadziei, ale teraz ogranicza tę nadzieję. Może jest jeszcze nadzieja. Och, och, może jeszcze jest nadzieja.

Moglibyśmy pomyśleć, że to raczej upadek. Z tą nadzieją wiąże się przypadkowość. Może się nie zdarzyć, może się nie wydarzyć.

I tym możemy się martwić. Musimy więc bardzo dokładnie się nad tym zastanowić, być może jest jeszcze nadzieja. Mówiąc bardziej dosłownie, być może będzie nadzieja.

Być może będzie nadzieja. Jedną rzeczą, którą musimy zdać sobie sprawę, jest to, że gdy w Biblii jest mowa o pokucie, często jest ona powiązana z tą boską przypadkowością i być może powiązana z nią, lub kto wie. Pozwól mi przeczytać te teksty.

Amosa 5:15 , miejcie w nienawiści zło, a patrzcie i kochajcie dobro. Może się zdarzyć, że Pan będzie łaskawy. Zatem konieczna jest zmiana i naprawdę jest to wezwanie do pokuty.

Może Pan będzie łaskawy. Księga Joela, rozdział 2, wersety 13 i 14, wróć do Pana. Kto wie, czy nie odwróci się i nie ustąpi.

Jonasz rozdział 3, wersety 8 i 9: wszyscy odwrócą się od swoich niegodziwych dróg – taki był rozkaz króla Niniwy skierowany do jego poddanych. Kto wie, może Bóg zmięknie i zmieni zdanie. Może odwróci się od swego gwałtownego gniewu, abyśmy nie zginęli.

Taki jest Stary Testament. Posłuchaj Nowego Testamentu. Piotr rozmawia z magikiem Szymonem.

Pokutujcie za tę niegodziwość i módlcie się do Pana, aby , jeśli to możliwe, został wam przebaczony zamiar waszego serca. Bardzo zgodne z być może i kto wie, zawartymi w tekstach Starego Testamentu. A potem 2 Tymoteusza 2:25, o potrzebie Tymoteusza, aby z łagodnością korygował przeciwników.

Być może Bóg sprawi, że odpokutują i poznają prawdę. Nigdy nie słyszałem, żeby kaznodzieja użył tego słowa, być może w kontekście potrzeby pokuty, ale jest ono obecne w Starym i Nowym Piśmie Świętym. Więc co mamy o tym sądzić? Cóż, są trzy aspekty, o których musimy tutaj pamiętać.

Przede wszystkim pamiętajcie o suwerenności Boga. To od suwerennego Boga zależy, kiedy i czy nastąpi pozytywna zmiana w twojej sytuacji. To właśnie chce powiedzieć mentor.

Nie możemy uważać tego za prawo. Istnieje czynnik opatrnościowy, na który nie mamy wpływu. Nie możemy tego żądać. Bóg nie jest automatem do gry.

Wrzucasz odpowiednie monety, hej presto, wychodzi tabliczka czekolady. Wiemy, że to się stanie. To musi się wydarzyć.

Jeśli tak się nie stanie, złożymy skargę do kierownictwa. Nie, to nie jest tak. Istnieje boska suwerenność.

Ostatecznie wszystko zależy od Boga. Rozdział piąty będzie powrotem do tego punktu. Warto pamiętać o tym teologicznym zastrzeżeniu dotyczącym Bożej suwerenności.

Warto więc pamiętać o jednej rzeczy. Drugą rzeczą jest coś, co już widzieliśmy, co nazywamy skojarzeniami krytycznymi wobec formy, że istnieje rodzaj mówienia. Kiedy mówisz o pokucie, często łączysz ją z tą kwalifikacją.

Być może tak jest, kto wie. Przejrzelismy wszystkie te teksty Starego i Nowego Testamentu. I prawdą jest, że nie dzieje się to w tym konkretnym kontekście. Może jest jeszcze nadzieja.

Nie chodzi tu od razu o pokutę, ale prowadzi to do potrzeby pokuty. A werset 40, wróćmy do Pana. To tutaj zmierza tekst.

A więc być może tego potrzebujesz. Może być. Może jest jeszcze nadzieja. Jest to zatem przygotowanie do pokuty.

Dlatego bardzo dobrze komponuje się z innymi tekstami. Ale ma też siłę retoryczną. Używa się go częściowo jako środka perswazji.

Jest szansa, z której warto skorzystać. Nie mogę tego zagwarantować. Jest szansa, z której warto skorzystać.

To jedyny, jaki masz. Na twoim miejscu powinienem to wziąć i sprawdzić, czy na ciebie zadziała. I tak oto jesteśmy.

Jeśli chcesz, odważ się podjąć to ryzyko i zobacz, dokąd cię to zaprowadzi. I miejmy nadzieję, że poprowadzi Cię we wspólnym kierunku. I tu pojawia się to wyzwanie.

Może jest jeszcze nadzieja. I musimy potraktować to poważnie. Dochodzimy do wersetów 31–33, które zaczynają się od słowa „za”.

I tak naprawdę wyjaśnia to dobro wersetów od 25 do 27. Moglibyśmy powiedzieć, od 25 do 30. Czym jest ta dobroć? Na czym to polega? Jak możesz mówić, że wydarzy się tyle dobrych rzeczy? I jak możesz mówić, że Pan jest dobry? Co przez to rozumiesz? Dlaczego więc dobrze jest reagować w ten konkretny, ludzki sposób? A jak to się dzieje, że Bóg jest dobry, jak mówi werset 25? Pierwszą rzeczą, którą zauważyliśmy, jest to, że w punktach 31–33 występuje wiele negatywnych słów, które są odwrócone.

Pan nie odrzuci na zawsze. Chociaż powoduje smutek, okaże miłosierdzie według obfitości swojej nieustannej miłości, gdyż nikogo dobrowolnie nie uciska ani nie zasmuca. I tak, na scenie pojawia się pozytywność, przeciwstawiona tej negatywności, temu ciągowi negatywności.

I tego słowa na zawsze w wersecie 31 nie odrzuci na zawsze. Mówi, że obecne okoliczności są tymczasowe. Tymczasowa lub obecna kara Boża jest akceptowana jako taka, ale jest to sytuacja tymczasowa.

Mieliśmy już tę koncepcję Boga odrzucającego w rozdziale 3 i będziemy ją mieli ponownie w kontekście niewysłuchanej modlitwy. W wersecie 8, chociaż wołam i wołam o pomoc, on odrzuca moją modlitwę. Czuję się odrzucona przez Boga.

A potem w rozdziale, w wersecie 44 rozdziału 3, okryłeś się chmurą, przez co żadna modlitwa nie mogła przejść. Wspomina się tu o braku przebaczenia ze strony Boga. Ale to odrzucenie nie będzie trwało wiecznie.

Właściwie to tymczasowe. A to opóźnienie w odpowiedzi na modlitwę było częścią kary. Że brak odpowiedzi na modlitwę był częścią kary, którą musisz przyjąć jako taką.

Ale to nie jest oznaką przyszłego postępowania Boga z tobą. Używa tego słowa do opisanego smutku i żałoby. I to jest słowo, które nawiązuje do wcześniejszej części liturgii.

W wersecie 5 Pan sprawił, że cierpieliśmy. To to samo hebrajskie słowo. Pan dopuścił nas do wielu przestępstw.

A potem Syjon podniósł to w 1:12, o smutku, jaki zadał Pan w dniu swego gwałtownego gniewu. To samo hebrajskie słowo, które otrzymujemy tutaj dwa razy, jest tłumaczone jako powodować smutek i zasmucać. A więc wybiera czasownik powiązany z całą katastrofą, której kulminacją był rok 586.

Przeciwnie temu masz współczucie. A poza tym masz obfitość niezłomnej miłości Boga. Współczucie, Exodus 34 werset 6 ponownie.

I Księga Wyjścia 34 werset 6, o czym nie do końca mówiliśmy wcześniej, o obfitości Jego niezłomnej miłości. Obfitość. A w wersetach 22 i 23, gdzie zacytowano znaczną część Księgi Wyjścia 34 i wersetu 6, w rzeczywistości nie było tego słowa „obfitość”.

Ale co mówi 34,6 Księgi Wyjścia? Pan jest pełen nieustannej miłości. I tak następuje powrót do teologicznego fundamentu, położonego dla pokutującego Izraela, aby mógł zacząć od nowa z Bogiem.

A następnie, w wersecie 33, On dobrowolnie nikogo nie dotyka ani nie zasmuca. To ciekawe wyrażenie, z własnej woli. To dobre tłumaczenie, ale nie dosłowne.

Ale dosłownie, z serca. Bóg z głębi swego serca nikogo nie dręczy ani nie zasmuca. Mówi też, że nie jest to coś naturalnego dla Boga.

Przypomina nam to rozmowę o gniewie Bożym. Jest to coś, co wydaje się zjawiskiem koniecznym, ale nie jest naturalnym atrybutem Boga. I tak, kara, całe to mówienie o karaniu, czasami Bóg musi to zrobić.

Ale jest to współczucie i niezachwiana miłość. Są to zwykłe atrybuty Boga. I nie możemy się doczekać powrotu, aby ich doświadczyć.

Zatem Bóg nie cierpi dlatego, że chce, ale dlatego, że musi to zrobić w imię sprawiedliwości i uczciwości. Ale jego serce jest gdzie indziej. To nie jest to, co chciałby robić.

To naturalny instynkt. Ma to na celu okazanie współczucia i niezłomnej miłości. Jednak na razie nie udało mu się tego dokonać.

Ale on sam w sobie nie jest taką osobą. Nie leży to w naturze Jahwe, chociaż czasami jest to konieczne. Zamiast tego myśl w kategoriach współczucia i niezłomnej miłości.

Tam leży Twoja przyszłość. I tutaj znowu jest to część nowego zestawu oczekiwań, oczekiwań teologicznych. A czego lepszego naród będący w przymierzu z Bogiem mógłby oczekiwać lub traktować poważnie? I oczywiście wszystko to toruje drogę do tego ludzkiego etapu akceptacji i tego ludzkiego etapu, w rzeczywistości pokuty i podzielenia się Bożym poglądem na temat własnego grzechu.

A potem mogłoby nastąpić wyzwolenie i uwolnienie tego współczucia i tej niezłomnej miłości. Następnym razem przyjrzymy się werseom od 34 do 51.

Następnym razem przyjrzymy się werseom od 34 do 51.

To jest dr Leslie Allen w jego nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 8, Lamentacje 3:23-33.